

ALC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Idea i palce

(j) Kto to jest prof. Arnold Toynbee? Prof. Toynbee jest kierownikiem Królewskiego Instytutu Spraw Zagranicznych w Londynie. Kilka dni temu bawił ów uczony angielski w Berlinie, tam wygłosił odczyt na posiedzeniu Akademii Prawa Niemieckiego. Prezydował minister dr. Frank, obecni byli m. in. min. Neurath, Ruth, Gürtner, Schwerin-Krossigk, p. Ribbentrop, ks. August Wilhelm itd. Zjawili się również: ambasadorowie Włoch i Japonii, poseł węgierski, czeski, egipski i inni. Polskiego nie było.

Główna teza referatu prof. Toynbee była następująca: Narody dzielą się na zadowolone i niezadowolone. Zadowolone, to Anglia, Francja, Stany Zjednoczone, Kanada, Rosja. Niezadowolone to Włochy, Japonia, Węgry, Bułgaria. (O Polsce ani słowa, widocznie nie należy ani do jednych, ani do drugich). Otóż gdyby udało się na drodze pokojowej zadowolić niezadowolonych, to uniknęłoby się wojny, zgubnej dla cywilizacji.

Niezadowolenie Niemiec jest całkiem naturalne. Bo „podczas gdy w obrębie ich granic prawie niema ludności obcej, poza Rzeszę żyją liczne grupy, które są nie mieckie nie tylko z języka, lecz i z przekonań politycznych. Żądanie wyzwolenia tych grup nie oznacza, że Niemcy żądają wszystkich obszarów językowych niemieckich. Pod pojęciem terytoriów, które trzeba wyzwolić nie podpada Alzacja i niemiecka Szwajcaria, ale pozostają zwarte obszary niemieckie jak np. Austria, Sudety, nie mówiąc o mniejszych jak Tyrol południowy, Kłajpeda i Eupen-Malmedy. Konieczne są gruntowne zmiany w tej dziedzinie niezmierznie ważnej i trudnej”.

Cóż uderza czytelnika polskiego w tym odczycie, niewątpliwie starannie uzgodnionym przez autora z rządem niemieckim? Uderza zupełnie pominięcie Polski. Mówi się o drobiazgach, jak Malmedy, czy Kłajpeda — milczy się (wbrew Schachtowi) o Śląsku, o Pomorzu, o Gdańsku. A więc Niemcy zrezygnowały z ekspansji na polskie ziemie? — Nie, bo w rubryce „wyrzecz” jest Alzacja, jest i Szwajcaria, ale na tem koniec. Więc zapomnienie? W drodze do Kłajpedy zgubiono Gdańsk? Zabawne!

Jedno z dwójga: albo przez usta sprowadzonego Anglika rząd niemiecki stwierdza, że niema w ogóle Niemców w granicach Polski, że niema ich nawet w Gdańsku, albo też profesora Toynbee proszono, aby drażliwych spraw nie poruszał, nie nie przesądzał i wszystko zostawił otwarte.

Min. Frank, dziękując prelegentowi powiedział: „Gdyby mężowie stanu i reprezentanci państw mówili tak otwarcie i jasno o problemach międzynarodowych, rozwiązano by je niezmiernie szybko”. Otóż tej otwartości nie widzimy w stosunku do spraw polskich. To przeszkadza nam w entuzjastycznym na rzecz mierza niemiecko - polsko - francuskiego, co tak doradza p. Cat-Mackiewicz w „Słowie”, to mąci nam rysowaną przez niego słuszną skądinąd „linję podziału” na nacjonalistyczną i masońsko-bolszewicką Europę.

Kto to jest prof. Arnold Toynbee? Prof. Toynbee jest kierownikiem Królewskiego Instytutu Spraw Zagranicznych w Londynie. Kilka dni temu bawił ów uczony angielski w Berlinie, tam wygłosił odczyt na posiedzeniu Akademii Prawa Niemieckiego. Prezydował minister dr. Frank, obecni byli m. in. min. Neurath, Ruth, Gürtner, Schwerin-Krossigk, p. Ribbentrop, ks. August Wilhelm itd. Zjawili się również: ambasadorowie Włoch i Japonii, poseł węgierski, czeski, egipski i inni. Polskiego nie było.

Liga Narodów w kłopotach Negusa nie można odnaleźć Kłęska rasa Imru nad rzeką Takaze

ADDIS ABEBA, 4.3. — Zaniepokojenie zarówno wskutek złych wieści z placu boju, jak i zniknięcia negusa — wzrasta. Cesarz wyjechał na front północny przed 14 dniami, a od tygodnia przeszło nie otrzymano od niego żadnej wiadomości.

Rząd abisyński zaprzecza, jako by negus miał poczynić jakiekolwiek kroki wobec min. Edena w sprawie wszczęcia rokowań pokojowych. Negus nie komunikował się z Addis-Abeba, przedtem zaś nie wysuwał żadnych propozycji.

LONDYN, 4.3. (PAT). Oficjalnie kategorycznie zaprzeczono wiadomości, jakoby w Londynie otrzymano depeszę wskazującą, iż cesarz abisyński jest gotów do omówienia warunków pokoju z królem angielskim, jako medjatorem.

GENEWA, 4.3. — Na wczorajszym posiedzeniu komitetu 18-tu, które trwało zaledwie 45 minut, przyjęto uchwałę w sprawie zastosowania telegraficznego apelu do Włoch i Abisynji, nawołującego do zaprzestania kroków wojennych i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Komitet 13-tu zbierze się ponownie w dniu 10 b. m. celem zaznajomienia się z odpowiedziami obu rządów.

Miarodajne kół abisyńskie oświadczają, że nie orientują się do kąd skierować apel Ligi Narodów wystosowany do cesarza, ponieważ nie wiedzą, gdzie przebywa.

ADDIS ABEBA, 4.3. Rząd pod pretekstem przerwania komunikacji radiowej z główną kwaterą nie podaje żadnych wiadomości z frontu północnego.

W Addis-Abebie krąży pogłoski, iż Włosi znajdują się niedaleko Alata w prowincji Sidamo i w pobliżu Magallo w prowincji Bali.

RAS IMRU POBITY

Kiedy dwie kolumny włoskie oścyszczały Tembien z oddziałów rasy Kassy i rasy Sejuma, dwa inne korpusy włoskie odrzuciły armię rasy Imru poza rzekę Takaze. Walka w prowincji Scire trwała od soboty do dnia dzisiejszego. W Asmarze twierdzą, iż po zniszczeniu i rozbiciu armii rasów Mulugety, Kassy, Sejuma i Imru, droga na południe stoi otworem przed armią włoską. Jedynie względy transportowe nie pozwalają natychmiast kontynuować marszu.

Co do losu rasy Sejuma panuje

niepewność. Krąży pogłoski, iż dotychczas nie opuścił on Tembienu, gdzie ukrywa się w przebraniu włoszczyzny. Według innych pogłosek, jest on ranny w obydwie nogi.

Bitwa w prowincji Scire rozpoczęła się 29 lutego. Po stronie włoskiej brały w niej udział II-gi i IV-ty korpus armii. Nieprzyjacieli bronił się z całą zajądłością. Bitwa zakończyła się przed nastaniem nocy, zwycięstwem Włochów. Nieprzyjacieli pozostawił na polu walki tysiące zabitych.

Dnia 1 i 2 marca bitwa trwała

W dniu wczorajszym doszło na Uniwersytecie do niezwykle gwałtownych zjść, w wyniku których rektor zawiesił wykłady aż do odwołania. Zająścia wywołali żydowscy komuniści, którzy nie dawno jeszcze nawoływali zawzięcie do ogólnopolskiego strajku antyopłatowego, o czym świadczyły rozrzucone przez nich od wielu tygodni ulotki, wczoraj zaś nagle za czeli płacić czesne i agitować młodzież za wnoszeniem opłat.

Od rana przed okienkiem uni-

wersyteckiej kwestury stał długi ogonek żydów, z pieniędzmi na opłatę. Pięć minut po godzinie 10-ej rzucono do kwestury trzy petardy, wypełnione cuchnącym gazem oraz zapalone dymne świece. Wśród ciemności jaka zapanała, nieznani sprawcy potłukli gablotki, w których wywieszono były listy skraślonych za niewnie sienie opłat studentów i t. d. Pod czas ogólnego zamieszania, wyskoczył zza boku kwestor Lachowicz. Nieznany sprawca cisnął w

kwestora spluwaczką. Komuniści usiłowali wyzyskać zamieszanie do proklamowania strajku, co wywołało oburzenie narodowców. W hallu głównego gmachu Uniwersytetu doszło do bójki, przyczem jeden z komunistów strzelił ze straszaka w twarz narodowcowi, parząc go dotkliwie, inny zaś żyd uderzył w twarz narodowca, tłukąc mu okulary. Rozbita szkło przecięło powiekę.

Wystąpienia komunistów spowodowały dalsze zająścia. Studenti wdarli się do III Auditorjum, gdzie miał wykład prof. Witwicki. Pośród wrzasków żydzi uciekli z nowego gmachu i starali się opuścić teren Uniwersytetu, jednak przy bramie powstrzymała ich grupka wychodzących z kuchni akademickiej studentów i nie wypuściła na ulicę. Wówczas żydzi schronili się do biblioteki. Po krótkim oblężeniu, narodowcy wkroczyli tam i wielu pobili.

Podczas odbywającego się wykładu prof. prorektora Czubalskiego, wrzucono trzy petardy z płynem cuchnącym. Licznie zgromadzeni żydzi rzucili się na Polaków. W ogólnej bójce kilkunastu żydów pobito tak dotkliwie, iż mu siano ich następnie odprowadzić do szpitala św. Rocha.

O godz. 11.30 przyjechał na Uniwersytet rektor Pięnkowski i natychmiast wydał następujące rozporządzenie: „Zawieszam wykłady aż do odwołania i wzywam wszystkich do spokojnego rozjęcia się”.

Studenci - Polacy zgromadzili się na dziedzińcu przed nowym gmachem Uniwersytetu i zorganizowali napoczekaniu wiec, na którym przemawiało kilku mówców. Wiec zakończył się odpiewaniem „Hymnu Młodych”. Parę minut przed pierwszą młodzież opuściła w spokoju uczelnie w myśl zarządzenia rektora.

Obecnie przed Uniwersyteciem stoi wzmochniony posterunek policyjny.

Również na Politechnice w dniu wczorajszym doszło do gwałtownych zjść, gdyż komuniści zgromadzeni w organizacji „Liga Gospodarcza”, mimo iż poprzednio nawoływali do bojkotu kwestury, usiłowali wpłacać masowo czesne. Fałszywe stanowisko wywrotowców wywołało wielkie oburzenie młodzieży. Kolo godziny 11-ej pękła w kwesturze petarda z cuchnącym płynem, wskutek czego biura Politechniki zamknięto i zarządzono natychmiastową wen tylację.

Młodzież zorganizowała dookoła gmachu Politechniki pochód z transparentami, na których wypisane były nazwiska trzydziestu kilku studentów, którzy wyłamali się z ogólnej akcji i zapłacili czesne. W trakcie manifestacji pobito kilku komunistów.

Wykłady na Politechnice odbywały się wczoraj normalnie.

Rektor uniwersytetu zarządził Zawieszenie wykładów Zająścia na wyższych uczelniach

W dniu wczorajszym doszło na Uniwersytecie do niezwykle gwałtownych zjść, w wyniku których rektor zawiesił wykłady aż do odwołania. Zająścia wywołali żydowscy komuniści, którzy nie dawno jeszcze nawoływali zawzięcie do ogólnopolskiego strajku antyopłatowego, o czym świadczyły rozrzucone przez nich od wielu tygodni ulotki, wczoraj zaś nagle za czeli płacić czesne i agitować młodzież za wnoszeniem opłat.

Od rana przed okienkiem uni-

wersyteckiej kwestury stał długi ogonek żydów, z pieniędzmi na opłatę. Pięć minut po godzinie 10-ej rzucono do kwestury trzy petardy, wypełnione cuchnącym gazem oraz zapalone dymne świece. Wśród ciemności jaka zapanała, nieznani sprawcy potłukli gablotki, w których wywieszono były listy skraślonych za niewnie sienie opłat studentów i t. d. Pod czas ogólnego zamieszania, wyskoczył zza boku kwestor Lachowicz. Nieznany sprawca cisnął w

kwestora spluwaczką. Komuniści usiłowali wyzyskać zamieszanie do proklamowania strajku, co wywołało oburzenie narodowców. W hallu głównego gmachu Uniwersytetu doszło do bójki, przyczem jeden z komunistów strzelił ze straszaka w twarz narodowcowi, parząc go dotkliwie, inny zaś żyd uderzył w twarz narodowca, tłukąc mu okulary. Rozbita szkło przecięło powiekę.

Wystąpienia komunistów spowodowały dalsze zająścia. Studenti wdarli się do III Auditorjum, gdzie miał wykład prof. Witwicki. Pośród wrzasków żydzi uciekli z nowego gmachu i starali się opuścić teren Uniwersytetu, jednak przy bramie powstrzymała ich grupka wychodzących z kuchni akademickiej studentów i nie wypuściła na ulicę. Wówczas żydzi schronili się do biblioteki. Po krótkim oblężeniu, narodowcy wkroczyli tam i wielu pobili.

Podczas odbywającego się wykładu prof. prorektora Czubalskiego, wrzucono trzy petardy z płynem cuchnącym. Licznie zgromadzeni żydzi rzucili się na Polaków. W ogólnej bójce kilkunastu żydów pobito tak dotkliwie, iż mu siano ich następnie odprowadzić do szpitala św. Rocha.

O godz. 11.30 przyjechał na Uniwersytet rektor Pięnkowski i natychmiast wydał następujące rozporządzenie: „Zawieszam wykłady aż do odwołania i wzywam wszystkich do spokojnego rozjęcia się”.

Studenci - Polacy zgromadzili się na dziedzińcu przed nowym gmachem Uniwersytetu i zorganizowali napoczekaniu wiec, na którym przemawiało kilku mówców. Wiec zakończył się odpiewaniem „Hymnu Młodych”. Parę minut przed pierwszą młodzież opuściła w spokoju uczelnie w myśl zarządzenia rektora.

Obecnie przed Uniwersyteciem stoi wzmochniony posterunek policyjny.

Również na Politechnice w dniu wczorajszym doszło do gwałtownych zjść, gdyż komuniści zgromadzeni w organizacji „Liga Gospodarcza”, mimo iż poprzednio nawoływali do bojkotu kwestury, usiłowali wpłacać masowo czesne. Fałszywe stanowisko wywrotowców wywołało wielkie oburzenie młodzieży. Kolo godziny 11-ej pękła w kwesturze petarda z cuchnącym płynem, wskutek czego biura Politechniki zamknięto i zarządzono natychmiastową wen tylację.

Młodzież zorganizowała dookoła gmachu Politechniki pochód z transparentami, na których wypisane były nazwiska trzydziestu kilku studentów, którzy wyłamali się z ogólnej akcji i zapłacili czesne. W trakcie manifestacji pobito kilku komunistów.

Wykłady na Politechnice odbywały się wczoraj normalnie.

Po raz pierwszy w dziejach Japonii Ks. Konoe odmówił tworzenia gabinetu Cesarz powierzył misję ks. Sajondzi

TOKJO, 4.3. — Ks. Konoe nie przyjął misji tworzenia gabinetu, motywując to złym stanem zdrowia. Fakt ten niema precedensu w historii Japonii. (Ks. Konoe jest konserwatystą, zajmował stanowisko przewodniczącego Izby Wyższej parlamentu japońskiego). Cesarz misję tę powierzył księciu Sajondzi. Dotychczasowy minister dworu Yuasa ma za stać strażnikiem pieczęci prywatnej.

Na stanowisko ministra dworu wysuwają kandydaturę obecnego ambasadora Japonii w Londynie — Matsudaire.

W kołach wojskowych twierdzą, że o ile ostatnie powstanie skierowane było przeciw „blokowaniom najstarszych, otaczających tron cesarski”, ks. Sajondzi, jako członek tego bloku nie może podejmować się misji

Druga „wielka narada” Rzemieślnicy zebrali się w MPH

Wczoraj rozpoczęła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem ministra dr. Romana Góreckiego wielka narada rzemieślnicza. Program narady objął całokształt zagadnień rzemieślniczych, które znalazły ujęcie w obszernym referacie, wygłoszonym przez dyrektora Związku Izby p. B. Sikorskiego.

Referat dotyczył m. in. ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia o prawie przemysłowym, wydania rozporządzenia wykonawczego do prawa przemysłowego, zmienionego już kilkakrotnie, wydania rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia o Izbach Rzemieślniczych i Związku, oraz wydania szeregu innych rozporządzeń, jak np. rozporządzenia określającego rodza-

je rzemiosła, w których dopuszczony będzie wyjątek od zakazie pobierania wynagrodzenia za naukę, rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, a wreszcie wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach dla instytucji rządowych i samorządowych.

Dalsza treść referatu zawierała postulaty m. in. skomasywania wydawanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu okólników do zmienianych kilkakrotnie postanowień prawa przemysłowego, wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą w kierunku unormowania stosunków prawnych w przemyśle ludowym, domowym i chałupniczym oraz postulaty w zakresie spraw podatkowych.

SLEDZTWO
Dziś zrana odbyło się posiedzenie przytocznej rady cesarskiej w obecności cesarza. Uchwalono utworzenie specjalnego trybunału wojskowego pod przewodnictwem ministra wojny, celem przeprowadzenia dochodzenia, w sprawie ostatniego powstania. Wedle oficjalnych doniesień, w powstaniu brało udział ponad 1400 oficerów i szeregowych z 3-go pułku piechoty oraz 7-go pułku artylerji ciężkiej.

LONDYN, 3.3. Z Tokio donoszą o ustąpieniu z rady wojennej 7 generałów: Abe, Hajaszi, Teranuci, Mazaki, Araki, Niszi i Ujeda. W umotywowaniu zbiorowej dymisji generałowie podkreślili, że poczuwają się do odpowiedzialności za ostatni bunt w Tokio.

SYTUACJA W TOKJO
Wobec trwania stanu wojennego, w dalszym ciągu krąży po stolicy Japonji patrol, a posterunki wojskowe pilnują gmachów rządowych. Poza tem bieg życia w mieście jest normalny. Teatry, herbaciarnie i kawiarnie są otwarte.

18 stopni ciepła wskazywał termometr w Krakowie

Na Śląsku, w Poznańskim, na Pomorzu oraz w północnej części Wileńskiego było naogół pochmurno, na pozostałym zaś obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 2 st. ciepła w Gdyni i Bydgoszczy, 5 w Wilnie i Suwałkach, 7 st. w Grudziądzu, 9 w Poznaniu i Pińsku, 10 w Białymstoku, 11 w Zakopanem, Siankach, Grodnie, 12 w Warszawie, Łodzi, Łucku, Brześciu n. Bugiem, 13 w Tarnopolu i Lwowie, 14 w Lublinie, Kijach i Zaleszczykach, 15 w Kaliszu, 16 w Katowicach, Cieszyńcu i Przemyslu, a 18 st. ciepła w Krakowie. Poza tem notowano 1 st. ciepła w Londynie, 4 w Paryżu, 8 w Genewie, 11 w Wiedniu, 4 w Berlinie, 2 w Kopenhadze, 1 w Sztokholmie, 0 w Helsinkach i w Moskwie.

Dziś. — Naogół chmurno i mgli sto z większymi rozporządzeniami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. W dalszym ciągu dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych, w górach halny.

Znów czystka wśród komunistów w Rosji

MOSKWA, 4.3. — Do 1 czerwca wszyscy członkowie partji komunistycznej na terenie ZSRR mają wymienić legitymacje partyjne na nowe. Celem tej akcji jest usunięcie z łona partji elementów nieprawomyślnych.

Losy uboju rytualnego ważą się dziś w Sejmie

Dziś o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej poświęcone rozpatrzeniu projektu po-

Polska nie może chodzić w rydwanie bloku masonskiego. Ale obrona nacjonalizmu... niemieckiego, także nie jest wygodna, choćby była wycielana aryjskością, antysemityzmem, walką z masonerją.

Marx mawiał cynicznie: „Co mnie obchodzi twoje idee? Pokaż mi twoje palce!” Idea idea, ale na palce Niemców trzeba zawsze patrzeć.

stanki Prystorowej o zniesieniu uboju rytualnego. Posiedzenie to budzi zrozumiałe zainteresowanie. Jak już donosiliśmy, na rzeczoznawców zaproszeni zostali: ks. prałat Trzeciak i rabin pos. Rubinstein.

W kulurach sejmowych mówiono wczoraj, że rabin czuje się obrażony zaproszeniem ks. prałata Trzeciaka i zamierza dać temu wyraz w deklaracji, po której opuści posiedzenie. Wątpliwe jest jednak, aby zechciał zrezygnować z wygłoszenia mowy, po której żydzi wiele sobie obiecują.

Członkowie komisji administ-

cyjnej wypowiadają opinie, że wniosek p. Prystorowej będzie uchwalony jednomyślnie.

Wisła wciąż wzbiera 4 m. 13 cm. pod Warszawą

Doniesienia z kraju stwierdzają, iż w górnym biegu Wisły, na Dunajcu, Sanie i innych dopływach, wody zaczęły w szybkim tempie opadać. Natomiast w środkowym biegu Wisła przybiera. Wczoraj w południe stan wód pod Warszawą wyniósł 4,13 m. ponad zero wodowskazu, przy tendencji

do dalszego wzrostu. Opadanie wielkiej fali na Wiśle rozpoczęło się już 3 bm. ale po czątkowo dokonywać się będzie bardzo powoli.

W Wileńszczyźnie spadły ulewne deszcze, które przyspieszą ruszenie lodów w dorzeczu Niemna, Dźwiny i Prypecy.